



Zbyszek Grzela

Picos 2004 czeka

Zeszłoroczna wyprawa – wyjazd w Picos de Europa już za nami. Na nową mamy zaplanowaną..., ale o tym później.

Jak co roku, pod koniec lipca, z niewielkim poślizgiem ruszyliśmy na zachód (jak na razie wyprawa zagraniczna). Cała podróż odbyła się bez większych problemów. Do niewielkich napraw jesteśmy przyzwyczajeni, a ważenie samochodu na (póki, co) granicy też nie zrobiło na nas większego wrażenia.



CANGAS DE ONIS

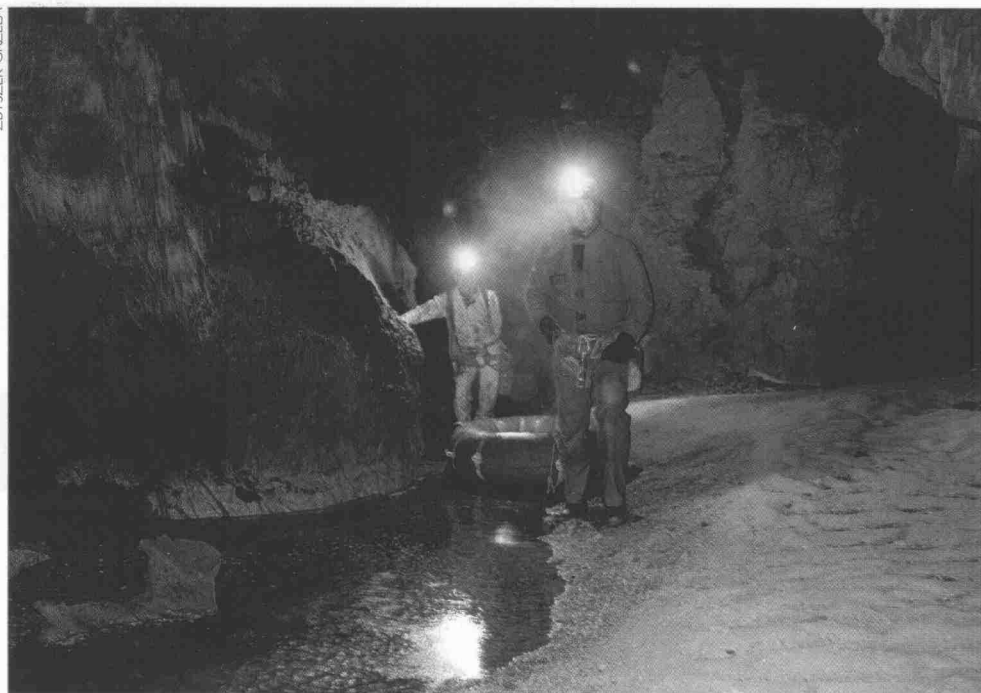
Jesteśmy u podnóża „naszych” gór. Zakupy, kawa w zaprzyjaźnionej confiterii „Covadonga” i do góry. *Vega la Huerta* – ostatni parking. Dość daleko od granic parku narodowego, ale wjechać można bez problemu.

Pierwszy na górę „idzie” transport sprzętu biwakowego. Mijamy znajome miejsca ze znajomymi nazwami: *Vega la Piedra*, *La Rondella*, *Refugio de Vegarredonda*, *Lampa Cimera*, *La Fragua* i wreszcie baza – *Las Barrastrosas*. Zmieszane zapachy suchej trawy i krów przypominają o powiązaniu tutejszego parku z historią i tradycją wypasania zwierząt w górach, ale także o ciągłym jego kultywowaniu. Już na pierwszy rzut oka widać, że od zeszłego roku wieloletniego (wiecznego) śniegu ubyło. Z jednej strony rokuje to dobrze na nowe odkrycia w miejscach dotychczas niedostępnych, ale z drugiej sugeruje kłopoty. Zmienia się hydrografia całego terenu, a góry stają się bardziej suche. Skutki są takie: wody w źródle tyle co nic, a po kilku dniach jest tam zupełnie sucho.

DZIAŁALNOŚĆ

Głównym celem jest dokończenie eksploracji w jaskini D-9, rozpoczętej w 2002 r., a zakończonej na głębokości ok. 300 m. Miejsce przewidywanego zakończenia (pewne na 90 %!),

ZBYSZEK GRZELA



ZBYSZEK GRZELA

to wodociąg w B-12 lub F-17, czyli w *Sistema del Canalón de los Desvíos*. Następnym problemem jest kolejna próba eksploracji w ostatniej studni w A-3, czyli *Pozu del Porru de los Garapozales*. Oczywiście rozpoczynamy od D-9. Poręczowanie i jazd nową studnią idą dość sprawnie. Przy drugim wyjściu osiągamy dno i możliwość połączenia z innym ciągiem. Brak sprzętu wspinaczkowego zmusza nas do jeszcze jednego podejścia. Silny przewiew na samym dole daje pewne nadzieje. Tak dochodzimy do F-15/F-17. Wyprawa nie zaczęła się jeszcze na dobre, a my zaczynamy deporęczowanie. Ale to tylko pozory. Przenosimy sprzęt pod otwór F-17 i o wiele bardziej przestrzennymi studniami (o korytarzach trudno tutaj mówić) docieramy z powrotem do miejsca połączenia, ale od drugiej strony. Do dna pozostaje naprawdę niewiele. Z tyłu cięży wór z pontonem. Drugie pływanie w „efach” rozpoczęte. Charakter jaskini na samym dole znacznie się różni od tego, co wyżej, choć w D-9 podobne formy spotykaliśmy. Skała tutaj jest bardzo rozmyta, tworząc najprzeróżniejsze konie, oczka i inne nierówne powierzchnie. A w dole płynie rzeka, jak na razie jedyna

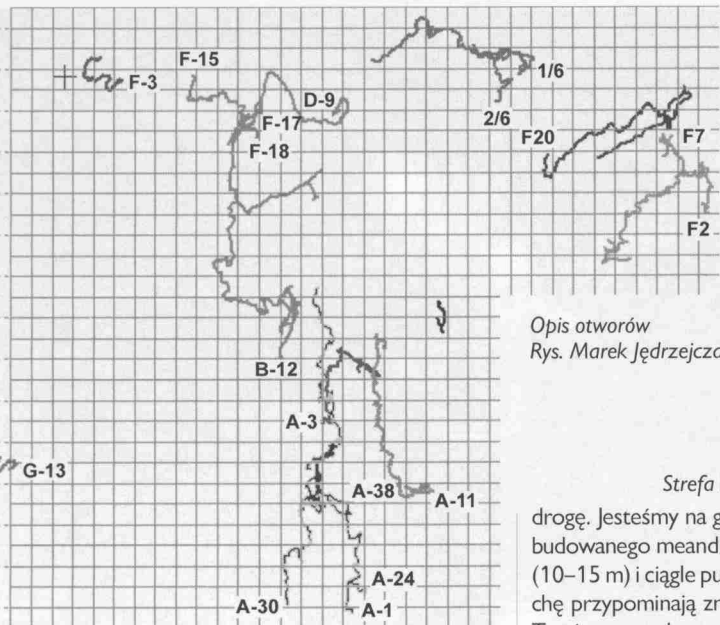
w takiej okazałości w naszej strefie działań dumnie szumi. Mijamy kolejne wodospadzi i jest... zostawiony przed rokiem talerzyk, informujący o końcowej eksploracji w B-12. Na końcu partii „pływacko-ciągnących” syfon – trochę z boku głównej rozciągłości ostatniego korytarza. Ciągi do góry klipą się, a pokrycie osadem wskazuje na dość wysokie stany okresowo stagnującej wody. Ponad zwierciadłem wody widać delikatnie rozmyty obraz dalszych partii, ginących w czeluści. Jakże inny widok, aniżeli partie syfonalne (denne) w A-1. Wody do syfonu wlewa się znacznie mniej niż można byłoby szacować po wielkości rzeki. Niewątpliwie część ucieka po drodze. Sama rzeka czasami rozszerza się i staje głębsza. Jesteśmy najprawdopodobniej nad zwierciadłem wód podziemnych.

Następna akcja, to już kartowanie połączenia D-9/B-12 i deporęczowanie. Teraz już wiadomo *Sistema del Canalón de los Desvíos* to około 4800 m pomierzonych ciągów i głębokość 733 m.

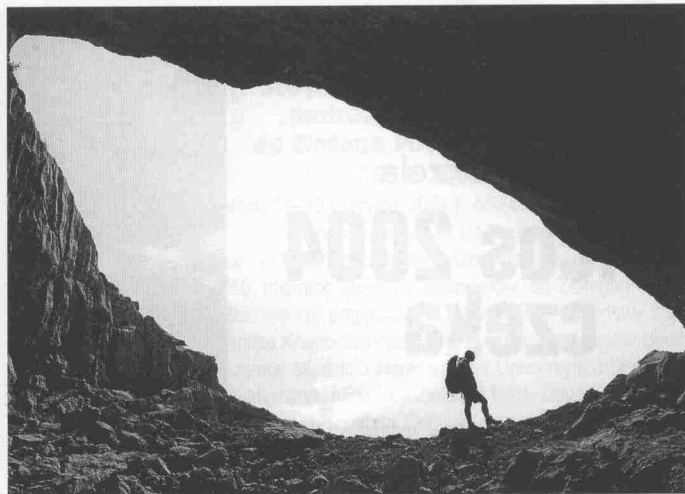
W czasie podziemnej działalności w „efach”, bez przerwy trwały przeszukiwania strefy F od strony bazy. ➔

ZBYSZEK GRZELA





Opis otworów
Rys. Marek Jędrzejczak



ZBYSZEK GRZELA

Strefa B

Jeden cel osiągnięty, drugi czeka. Z pewnym niepokojem ruszamy do A-3. Poprzednie próby przejścia (trawersu) w górnej części ostatniej studni, ze względu na bardzo dużą (wiszącą) krużyznę, zakończyły się niepowodzeniem. Wracamy więc, po 3 latach przerwy, ale tym razem uderzamy kilkadziesiąt metrów niżej. Musimy wykonać wahadło na drugą stronę studni i przyczepić się na ogromnym zawalisku. Pierwsze próby, zakończone dużym obsypaniem części want, dostarczają niesamowitych wrażeń słuchowych. Zawalisko, zawieszony w połowie studni, broni się, ale jest już pewne, że są możliwości przejścia dalej. Widać to z miejsca, skąd startujemy (z wahadłem). Wreszcie stajemy na zawalisku. Okazuje się, że jest całkiem płaskie. Między dużymi wantami znajdujemy przejście pod zawalisko z drugiej strony... Jaskinia ponownie się otwiera... jest, jest, jest – czekaliśmy, próbując kilka razy przez kilka lat i mamy wolną drogę. Może przewiew nie jest imponujący, ale możliwości przedostania się powietrza są tak duże, że jest to zrozumiałe. Grupa „wahadłowo-napiarająca” wraca (po drodze przecierając linę w setce). Istnieją pewne obawy, że znowu wyłączymy na dnie setki (starej setki), wiara jednak jest inna. Eksplorację podejmuje następna dwójka. Reszta czeka – eksplorując powierzchniowo – na bazie.

Jaskinia puszcza – zjazd pod zawalisko. Teraz widać jego ogrom i niesamowity sposób podwieszenia. Nowe ciągi były tak blisko. Za zawaliskiem meander i następna sala – dno studni ze śladami czyjejś bytności (jakby punkt kartograficzny). Rozczarowanie bardzo duże. Nie można nijak powiązać tego ze znanymi partiami (brak wzmianki na temat jaskini ponad 400 m jest mało prawdopodobne). Więc... „UFO”? Tym razem rusza ekipa kartująca, a zarazem osoby działające w tej strefie (A) wcześniej. Dochodzimy na dół, na dno studni – jedno jest pewne: nikt z nas tędy nie zjeżdżał. Jak się później okazało, eksploracja na starym dnie nie doszła do żadnej studni. Więc... „UFO”. Determinacja okazała się tak duża, że po przerzuceniu kilku want, w najniższym miejscu pochylni otworzyliśmy dalszą

drogę. Jesteśmy na górze nadal czynnego i rozbudowanego meandra. Mijamy kilka studzienek (10–15 m) i ciągle puszcza. Osady i budowa trochę przypominają znane partie meandra A-11. To, że meander „prowadzi” wodę słychać. „UFO” już nieważne, mamy „problem” na następną wyprawę. A-3 okazała się przyjazna. Dokąd zmierza? Może dobije do pozostałych jaskiń, ostatnio odkrywanych? Jest jeszcze jedno pewne dojsie do wodociągu z góry. Może więc „polska strefa”, to jeden wielki system? Na razie to rozważania teoretyczne. Jak już się przekonaliśmy, powierzchniowy podział na strefy znacznie odbiega od naczyń połączonych pod powierzchnią. A może A-3 skieruje się do A-1 albo A-11? Cóż, wyprawa „Picos 2004” czeka.

Dwa główne problemy „Picos 2003” zostały zrealizowane. Ale wyjścia to nie tylko D-9 i A-3. Udało nam się też otworzyć *Pozo del Porru la Capilla* drugim otworem, niestety niżej leżącym (działania ekipy rudzkiej). Przegląd strefy G dał, jak na razie, dość marne wyniki. Eksplorowano również górną część strefy F i dolną B,

oraz strefę A pomiędzy otworami A-3 i A-11. Skutek porównywalny.

Picos 2003 już prawie za nami. Działalność uzyskała status udanej. Najważniejsze, że możliwość eksploracji podziemnej w 2004 r. „Problem otwarty” – proste dwa słowa, ale jak bardzo mocno oddziaływały na członków następnego wyjazdu. Czy starczy to na skompletowanie następnego składu?

Jeszcze tylko krótkie odwiedziny na dole, w Cangas de Onis, w Oviedo i wycieczka w inny rejon Picos. Jeszcze sidra i tort na zakończenie i... powrót do kraju. □

Uczestnicy:

- Ekipa rudzka z nutą poznańsko-warszawską (Tomek Jaworski, Paweł Krzyszkowski, Krzysiek Kubocz)
- Ekipa rekreacyjna (Monika Hajnos – rodzyneczek, Dominik Kajzer)
- Ekipa nasza – wrocławska (Przemek Derkacz, Zbyszek Grzela, Marek Jędrzejczak – kierownik, Łukasz Pol, Michał Saganowski).

NAJGŁĘBSZE JASKINIE POLSKIEJ STREFY EKSPLORACYJNEJ W MASYWIE ZACHODNIM PICOS DE EUROPA

Nazwa	Symbol otworu	Głębokość [m]	Długość [m]	Rozciągłość pozioma [m]	Rok, klub, rezultat	
1. Sistema del Jou de la Canal Parda (Pozo del Pico de los Asturianos - Sima de la Torre de los Traviesos o de los Organos)	A-30 (0) A-24 (-13) A-25 (-14) A-1 (-22)	-903	4 401 + ok. 450	760	1974, SCOF, -330 w A-1 1975, SCOF, -416 w A-1 1989, SKG, -265 w A-30 1991, SCW, -552 w A-30 1994, SCW, -726 w A-30 1995, SCW, połączenie A-1 z A-30 1996, SCW, -903	
2. Pozo del Porru la Capilla	A-11 (0) A-38 (-27)	-863	1 754	440	1984, SG, -180 1986, STJC, -400 1987, SG, -863 2003, SCW, połączenie A-38 z A-11	
3. Sistema del Canalon de los Desvios	B-12 (0) D-9 (-145) F-18 (-191) F-17 (-215) F-15 (-227)	-733	4 800 + ok. 50	711	1994, SCW, -501 w F-18/F-17 1995, SCW, połączenie F-15 z F-18/F-17 1998, SCW, -542 w F-18/F-17/F-15 2001, SCW, -404 w B-12 2002, SCW, połączenie B-12 z F-18/F-17/F-15 SCW, -324 w D-9 2003, SCW, połączenie D-9 z F-18/F-17	
4. Pozo del Porru de los Garapozales	A-3	ok. -480	985 + ok. 200	189	1975 ?, SCOF ?, -60 ? 1998, SCW, -432 2003, SCW, ok. -480	
5. bez nazwy	G-13	-429	623	82	1989, SGKWW, -429	
6. Sima de los Desvios	F-3 F-3B (-3)	-323	702	97	1973, pasterz, -100 1975, SCOF, -280 1980, SG, -323 2000, SCW, połączenie z F-3B	
7. Red de los Barrastrasas	G-1 (0) G-7 (-7) G-6 (-23) G-4 (-55) G-5 (-43)	-322	?	145	1972, SCOF, -215 w G-7 1973, SCOF, -315 w G-7, połączenie G-4 z G-7 1975, SCOF, połączenie G-5 z G-4/G-7 1998, SCW, -322, połączenie G-1/G-6 z G-4/G-7/G-5	
8. bez nazwy	SCP 134	-240	?	42	1984, SCP, -38 1985, SCP, -157 1986, SCP i KKS, -240	
9. Sima Profunda	Prof.	-204	?	?	1979, SG, -188 1980, SG, -204	
KKS	Katowicki Klub Speleologiczny				STJC	Sekcja Taternictwa Jaskiniowego Częstochowa
SCW	Speleoclub Wrocław				SCOF	Speleo Club Orsay Faculte, Orsay, Francja
SG	Speleoklub Gliwice				SCP	Espeleo - Club de la Universidad Politecnica de Valencia, Hiszpania
SGKWW	Sekcja Grotolazów Klubu Wysokogórskiego Wrocław					